

1. Pewnego razu, gdy zdarzyło mi się zastanawiać nad bytami i gdy myśl moja wznosiła się nadmiernie, a moje zmysły cielesne zostały przytępione, na wzór tych, którzy z przejedzenia albo z przemęczenia ciała pogrążyli się we śnie, sądziłem, że jakiś olbrzym niezmiernego wzrostu woła mnie po imieniu i mówi do mnie: „Co pragniesz słyszeć i oglądać i czego w poznaniu chcesz się nauczyć i widzieć?”
2. Odrzekłem: „Kim jesteś?” „Ja jestem – powiada – **Poimandres**, Rozum absolutu. Wiem, czego pragniesz i jestem stale z tobą.”
3. Odrzekłem: „Chcę pouczenia o bytach i zrozumienia ich natury i poznania Boga. Jak bardzo – powiedziałem – pragnę to usłyszeć!” Ponownie rzekł do mnie: „Zachowaj w swym rozumie to, czego pragniesz się nauczyć, a ja cię pouczę.”
4. Mówiąc to zmienił swój wygląd, a dla mnie natychmiast wszystko stało się jasne w tym momencie. I dostrzegam widok niezmierny; wszystko stało się przyjemną i radosną światłością i zakochałem się w tym widoku. Wkrótce nastąpiła ciemność, która rozciągała się w dół, w tę część (przestrzeni), straszna i pępna, rozpostarta w splotach, wydawała się podobna do węży. Ciemność ta zmieniła się następnie w jakąś wilgotną naturę niewymownie zmaconą, która wydzielała dym jak gdyby z ognia i wydawała rodzaj dźwięku, jakiś lament nie do wypowiedzenia. Następnie wydobył się z niej nieartykułowany krzyk, jak się zdaje, podobny do huków ognia.
5. Ze światłości jednak zstąpiło ku naturze święte Słowo, a ogień czysty wyskoczył z wilgotnej natury do góry. Był bowiem lekki, szybki i silny jednocześnie, a powietrze, które było lotne, podążało za Duchem, wstępując od ziemi i wody aż ku ogniu, jakby zdawało się z nim zmieszane. Ziemia zaś i woda pozostały zmieszane ze sobą, tak że ziemi nie można było zobaczyć z powodu wody. Poruszane jednak były przez unoszące się ponad duchowe Słowo, które można słyszeć.
6. **Poimandres** zwrócił się do mnie: „Zrozumiałeś – powiada – to, na co to widzenie pragnie wskazać?” „Zrozumiałem” – odpowiedziałem. „To światło – rzecz tamten – to ja, Rozum, twój Bóg, który istnieje przed naturą wilgotną, który się objawił z ciemności. Zaś pochodzące z Rozumu, świetliste Słowo, to Syn Boży”. „Jak to?” – powiadam. „Poznaj to tak: to, co w tobie patrzy i słyszy, jest Słowem Pana, zaś Rozum to Bóg Ojciec. Nie są bowiem oddzieleni od

siebie, gdyż ich zjednoczenie oznacza życie.” „Dziękuję ci” – odpowiadam. „Teraz więc zrozum światłość i poznaj ją.”

7. Powiedziawszy to, przypatrywał mi się przez dłuższy czas, tak że pod jego spojrzeniem zadrżałem. Gdy podniosłem głowę, dostrzegam w swoim Rozumie światłość złożoną z niezliczonych mocy. Widzę, że powstał nieograniczony świat, że ogień został otoczony wielką mocą i osiągnąwszy trwałe miejsce zostaje opanowany. To właśnie rozpoznałem w widzeniu dzięki pouczeniu.

8. Gdy byłem jeszcze opanowany przestraczem, zwrócił się do mnie znowu: „Widziałeś w Rozumie rodzaj pierwowzoru, pierwszą zasadę bezkresnego porządku”. To powiedział mi *Poimandres*

. Więc ja mówię: „Z czego powstały elementy natury?” On odrzekł: „Z Woli Boga, która wzięwszy Słowo i widząc piękny świat naśladowała go tworząc go z własnych elementów oraz zrodzonych (przez siebie) dusz.”

9. Rozum, Bóg, będąc męsko-żeński, życiem i światłością zrodził przez Słowo drugi Rozum, Demiurga. Ten będąc bogiem ognia i ducha wytworzył siedmiu zarządców, którzy na okręgach otaczają świat widzialny, a ich rządy nazywa się Przeznaczeniem.

10. Natychmiast z niżej leżących elementów Słowo Boga pomknęło ku czystemu stworzeniu natury i zjednoczyło się z Demiurgiem-Rozumem, było bowiem mu współistotne, a niższe elementy natury pozostały bez Słowa, tak że stały się prostą materią.

11. Demiurg-Rozum zjednoczony ze Słowem otacza okręgi i kręcąc nimi syczy; zwrócił swoje stworzenia i pozwolił im zawracać się od nieokreślonego początku ku nieokreślonemu kresowi, zaczynają bowiem tam, gdzie kończą. Ich krążenie – tak jak Rozum postanowił – wyprowadza z niżej leżących elementów nierozumne zwierzęta (nie mają już bowiem Słowa). Powietrze wyprowadziło ptactwo, woda, zwierzęta wodne. Gdyż woda i ziemia zostały oddzielone od siebie, tak jak Rozum postanowił, i ziemia wyprowadziła sama z siebie to, co miała, zwierzęta czworonożne, pełzające, zwierzynę dziką i oswojoną.

12. Ojciec wszystkich bytów, Rozum, będąc życiem i światłością zrodził Człowieka równego sobie, którego kochał jak własne dziecko, gdyż nosząc obraz Ojca, był nadzwyczaj piękny. Bóg

kochał więc właściwie swoją postać. Przekazał mu wszystkie swoje stworzenia.

13. A gdy rozpoznał tworzenie Demiurga w ogniu, zechciał i sam tworzyć, a jego Ojciec pozwolił mu na to. Po wejściu w sferę stwórczą, gdzie powinien mieć całą moc, zauważył stworzenia brata. Ci, którzy go kochali, każdy przekazał mu coś ze swego porządku. A poznawszy ich istoty i gdy otrzymał udział w ich naturze, postanowił przełamać zewnętrzny z okręgów i poznać siłę postawionego nad ogniem.

14. On, który posiadał całkowitą władzę nad światem śmiertelnych i nierozumnych zwierząt, pochylił się poprzez układ całości, rozerwał powłokę i ukazał leżącej niżej naturze piękną postać Boga. Gdy zobaczyła go jako czystą piękność i jako posiadacza wielkiej mocy zarządców i jako boską postać, uśmiechnęła się z miłością, ponieważ zobaczyła w wodzie wygląd pięknej postaci Człowieka oraz cień jego na ziemi. On zaś widząc w niej postać jemu podobną, odbijającą się w wodzie, zakochał się i postanowił tam zamieszkać. Wraz ze chceniem nadeszło i wykonanie. I zamieszkał w bezrozumnej postaci. Natura zaś wzięła ukochanego, otoczyła go całkowicie i zjednoczyli się pochłonięci miłością.

15. I dlatego człowiek w przeciwieństwie do wszystkich żywych istot na ziemi jest podwójny: śmiertelny ze względu na ciało, nieśmiertelny ze względu na istotnego w nim Człowieka. Gdyż on, chociaż jako nieśmiertelny posiada władzę nad wszystkim, podporządkowany przeznaczeniu, doznaje losu rzeczy śmiertelnych. On, który jest ponad układem całości, stał się niewolnikiem w tym układzie. Jako męsko-żeński, ze względu na męsko-żeńskiego Ojca, nie potrzebuje (wspólnego) spania – pochodzi od Ojca, który takiego spania nie potrzebuje, zostaje pokonany (przez miłość we wspólnym spaniu).

16. Następnie (powiedziałem): „O Rozumie mój (poucz mnie), gdyż i ja lubię takie pouczenie”. **P**

oimandres

zaś powiada: „To jest tajemnica zakryta aż do dnia dzisiejszego. Natura bowiem zjednoczona z Człowiekiem wyprowadziła rzeczy nadzwyczaj cudowne. Ponieważ posiada on naturę układu całości siedmiu, o których mówiłem ci, że są z ognia i ducha, natura nie czekała, tylko natychmiast zrodziła siedmiu ludzi według natury siedmiu zarządców, męsko-żeńskich i wyniosłych”. P czym ja: „Poimandresie! Teraz doszedłem do wielkiego pragnienia, spragniony jestem słuchania, nie zbaczaj od tematu!” Na to powiada

Poimandres

: „Zamilcz! Jeszcze nie uzupełniłem ci pierwszej nauki.” „Oto milczę” – powiedziałem.

17. „Stało się więc tak, jak powiedziałem. Powstanie owych siedmiu dokonało się w następujący sposób. Żeńską była ziemia, męską woda, z ognia nadeszła dojrzałość, z powietrza wzięła ducha i tak natura wytworzyła ciała na wzór Człowieka. Człowiek zaś z życia i światłości stał się duszą i rozumem, z życia powstała dusza, ze światłości rozum. W ten sposób trwało wszystko na widzialnym świecie aż do kresu kolejnej przemiany oraz do początków rodzajów.

18. Posłuchaj więc teraz tego, co pragniesz usłyszeć! Gdy spełniła się kolejna przemiana, związek wszystkich rzeczy na rozkaz Boży został rozwiązany. Wszystkie bowiem żywe istoty, które są męsko-żeńskie, zostały razem z człowiekiem rozdzielone i powstały z jednej strony istoty męskie, z drugiej istoty żeńskie. Bóg zaś rzekł natychmiast w świętym słowie: rośnijcie i rozmnażajcie się wszystkie stworzenia i dzieła, a obdarzony rozumem niech pozna siebie samego jako nieśmiertelnego oraz przyczynę śmierci – miłość, jak i wszystko, co istnieje.”

19. Gdy to powiedział, opatrność dokonała a pomocą przeznaczenia i układu całości sfer zjednoczenia i spowodowała narodzenie i wszystkie byty dokonały się zgodnie z rodzajem. Kto poznał samego siebie, doszedł do istotnego dobra, kto zaś z powodu błędu miłości ukochał ciało, ten pozostaje w ciemności, błądzi i doznaje w sposób zmysłowy cierpień śmierci.

20. „Jakiż to wielki błąd popełniają ci, którzy nie poznają, tak że pozbawieni są nieśmiertelności?”- spytałem. „Ty zdaje się nie zwracasz uwagi na to, co usłyszałeś; czy nie powiedziałem ci, abyś rozumował?” „Rozumiem i przypominam sobie, dziękuję ci jednocześnie.” „Jeśli zrozumiałeś, to powiedz mi, dlaczego zasługują na śmierć ci, którzy istnieją w śmierci?” „Ponieważ posępna ciemność zapoczątkowała poszczególne ciała, z niej pochodzi wilgotna natura, z której z kolei powstało ciało n świecie widzialnym, a tym nazywa się śmierć.”

21. „Właściwie rozumiałeś, mój drogi! O co jednak chodzi w wyrażeniu: kto poznał siebie samego, wraca do siebie – jak powiada Słowo Boże?” Odpowiedziałem: „Ponieważ Ojciec Pełni stworzył światłość i życie, z czego powstał Człowiek”. „Odpowiadasz znakomicie! Światłość i życie to właśnie Bóg i Ojciec. Z niego zrodził się Człowiek. Jeśli więc dowiesz się, że składasz się z życia i światłości oraz że z takich składników pochodzisz, wrócisz do życia.” To powiedział *Poimandres*

. „O Rozumie mój – zapytałem – powiedz mi, jak dojdę do życia? Ponieważ Bóg powiedział: człowiek rozumny ma rozpoznać siebie.

22. Czyż nie wszyscy ludzie korzystają z rozumu?” „Zachowaj święte milczenie, mój drogi! Ja,

rozum jestem blisko świętych, dobrych, czystych, miłosiernych, pobożnych, a moja obecność jest pomocna i natychmiast rozpoznają wszystko i zjednują sobie Ojca miłością i składają mu dzięki w należyty sposób, w błogosławieństwach i hymnach wyrażających przywiązanie. Przed powierzeniem ciała własnej śmierci, znieprawili rzeczy zmysłowe, ponieważ poznali ich działanie. A raczej to ja sam, Rozum, nie pozwolę, aby narzucające się działania były doprowadzone do końca. Jak dobry odźwierny, zamknę dostęp złym i wstrętnym oddziaływaniom, odcinając już zmysły.

23. Dlatego natomiast jestem od nierozumnych, złych, niegodziwych, zazdrosnych, chciwych, zabójców, bezbożnych. Ustąpiłem miejsca dla demona kary, który stosuje ostrze ognia, dotkliwie dopada takiego i to tym bardziej dobiera się do takiego przeciwko bezprawiom, aby większą karę otrzymał. A ten nie zaprzestaje skłaniać się ku bezgranicznym żądom w walkach ciemności bez nasycenia. I to właśnie jest torturą i przez to ogień stale się powiększa.”

24. „Wszystko mi dobrze wyjaśniłeś, o Rozumie, jak chciałem. Powiedz mi jeszcze, jak dokonuje się wstępowanie.” Na to Poimandres odrzekł: „Najpierw przy rozwiązaniu ciała materialnego przekazujesz to ciało dla przemiany, a postać, którą miałeś znika. A charakter, jako niezdatny do działania, oddajesz demonowi. Ponieważ zmysły ciała wracają do swych źródeł, są rozczłonkowane i ponownie zestawiane dla działań. Także i uczucie i pożądanie wracają do nierozumnej natury.

25. I w ten sposób wyrusza (człowiek) dalej, w górę układu całości. W pierwszej sferze oddaje siłę wzrostu i pomniejszania, w drugiej sferze działanie złych czynów i nieużyteczny podstęp, w trzeciej sferze nieużyteczną ułudę pożądań, w czwartej sferze władczą wystawność, wolną (już) od chciwości, w piątej sferze bezbożną zuchwałość i lekkomyślną bezczelność, w szóstej sferze złe skłonności ku bogactwu jako bezużyteczne, w siódmej sferze podstępne kłamstwo.

26. Następnie uwolniony od działań układu całości, wchodzi do natury sfery ósmej. Posiada własną moc i śpiewa hymny ku czci Ojca razem z bytami. Wszyscy zaś obecni cieszą się wspólnie z jego przybycia. A on stawszy się podobnym do współtowarzyszy wsłuchuje się w słodki śpiew mocy znajdujących się ponad naturą sfery ósmej, które wielbią w hymnach Boga. A wtedy w ustalonym porządku dochodzą (gnostycy) do Ojca i sami zmieniają się w moce – stawszy się mocami trwającymi w Bogu. To jest ostateczne dobro dla tych, którzy posiadają gnozę: stać się bogiem. A więc czemu zwlekasz? Nie chcesz jako ten jeden, który otrzymał wszystko, stać się przewodnikiem dla tych, którzy są tego godni, tak aby dzięki tobie rodzaj ludzki został zbawiony przez Boga?”

27. To powiedziawszy *Poimandres* zjednoczył się w mojej obecności z mocami. Ja zaś po złożeniu dziękczynienia i pochwały Ojca wszystkiego, umocniony i pouczony o naturze wszystkiego oraz o wielkim widzeniu, zostałem przez niego wysłany i rozpocząłem głosić ludziom piękno pobożności i gnozy. O narody! O mężowie z ziemi zrodzeni, którzy oddaliście samych siebie pijaństwu, uśpieniu i nieznajomości Boga, bądźcie trzeźwi, zaprzestańcie oczarowani głupim snem oddawać się pijaństwu!

28. Ci zaś posłuchali i przybyli jednomyślnie. Ja znów mówię: O mężowie z ziemi zrodzeni! Dlaczego oddaliście siebie samych na śmierć, chociaż macie moc uczestniczenia w nieśmiertelności? Nawróćcie się, wy, którzy wspólnie krocycie drogą błędu i stowarzyszeni jesteście niewiedzą. Odłączcie się od światła ciemności, porzucając zgubę, miejcie udział w nieśmiertelności.

29. Jedni spośród nich pośmiali się, odeszli, a tym samym skierowali się na drogę śmierci. Drudzy upadłszy mi do stóp prosili mnie o możliwość pouczenia. Ja podniosłem ich i stałem się przewodnikiem rodzaju (ludzkiego) pouczając ich jak i jakim sposobem będą zbawieni. Zasiałem w nich słowa mądrości i nasycili się z boskiej wody. Gdy nastał wieczór, a promienie słońca zaczynały całkowicie zanikać, nakazałem im składać dzięki Bogu. I odmówiwszy dziękczynienie każdy udał się ku swemu postaniu.

30. Ja zaś spisałem dla siebie dobry czyn *Poimandresa* i ucieszyłem się spełniwszy to, co zamierzałem. Sen ciała bowiem stał się czuwaniem duszy, zamknięcie oczu prawdziwym widzeniem, moje milczenie brzemienne w dobro, a głoszenie nauki plonem dobrych czynów. To przydarzyło mi się, gdy zaczerpnąłem z mojego Rozumu, to jest z *Poimandresa*, ze Słowa absolutu. Przybyłem wypełniony bożym duchem prawdy. Dlatego składam dzięki Bogu Ojcu z całej duszy i całą mocą.

31. Święty jest Bóg, Ojciec wszystkiego,

Święty jest Bóg, którego Wolę spełniają własne jego moce,

Święty jest Bóg, który chce być poznany i bywa poznany przez swoich,

Poimandres

Napisany przez Administrator
16 kwietnia 2011

Święty jesteś, co słowem ustanowiłeś byty,

Święty jesteś, którego cała natura stała się obrazem,

Święty jesteś, którego natura nie ukształtowała,

Święty jesteś, silniejszy od wszelkiej mocy,

Święty jesteś, większy od wszelkiej wielkości,

Święty jesteś, większy od wszelkiej wielkości,

Święty jesteś, wznioślejszy nad pochwały.

Przyjm rozumne, czyste ofiary z duszy i serca natężonego ku tobie, o Niewypowiedziany, Niewymówiony, nazwany Milczeniem.

32. Proszę, abym nie odpadł od gnozy, która naszej istocie odpowiada, i wzmocnij mnie, a ja oświecę, z tej właśnie łaski, zrodzonych w niewiedzy braci moich, a twoich synów. Dlatego wierzę i daję świadectwo. Idę do życia i światłości. Błogosławiony jesteś Ojcze, twój Człowiek pragnie być z tobą uświęcony w miarę tego, jak mu całą moc przekazałeś.

Przekł. W. Myszor [w:] G. Quispel, *Gnoza*, PAX, Warszawa 1988, s. 155-162.